



# KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., wtorek, 21 października 1941 r.

Rok II-Nr 252 (358)

T E L E G R A M Y

**TWORZENIE NOWEJ RADY NARODOWEJ R.P.**  
Londyn, 19.X. (A.A.) Korespondent dyplomatyczny Ag. Arabskiej donosi, że prof. St. Grabski, który wraz z dwoma wybitnymi przedstawicielami Polaków w Rosji, przybył do Londynu samolotem upatrzony ma być na stanowisko przewodniczącego nowej polskiej Rady Narodowej, która odgrywa obecnie rolę polskiego parlamentu.

Podczas poprzedniej wielkiej wojny odgrywał on podobną rolę, gdy został przewieziony na statku brytyjskim z Murmańska do Francji, aby wejść do Polskiej Rady Narodowej, utworzonej tam wówczas.

Podczas obecnej wojny Polska Rada Narodowa, która powstała z początkiem wojny we Francji, przeniosła się następnie po kapitulacji Francji do Anglii. Przystąpienie Rosji do wojny pociągnęło za sobą uwolnienie półtora miliona uchodźców polskich, wśród których znajdowało się wielu przywódców, zatrzymanych przez władze sowieckie. Niedawno Rada Narodowa R.P. została rozwiązana i ma być znów utworzona na szerszej podstawie.

Prof. St. Grabski, który liczy ok. 70 lat, pochodzi ze Lwowa, gdzie był profesorem uniwersytetu. Był jednocześnie przez długi czas jednym z przywódców partii narodo-demokratycznej. Towarzyszący mu dwaj Polacy są to: prof. Komarnicki, z uniwersytetu wileńskiego i Mastek, socjalista aresztowany w r. 1939, jako więzień polityczny.

**EWAKUACJA ŻYDÓW Z NIEMIEC DO POLSKI.**

Berlin, 19.X. (AA) Policja niemiecka w Berlinie przeprowadziła przed dwoma dniami wielkie obławy w domach i mieszkaniach wielu Żydów, w poszukiwa-

niu zapasów żywności, tytoniu i pieniędzy. Poszukiwania trwały przez całą noc. Dokonano licznych aresztowań wśród Żydów, wielu z nich zaś musiało odszukać swe mieszkania rodzinom aryjskim, których siedziły zostały zniszczone w czasie nalotów.

Donoszą równocześnie, że wielu Żydów z Nadrenii przybyło do Berlina, skąd razem z wielką liczbą Żydów berlińskich, zostaną oni wysłani do Polski. Ogólna liczba ewakuowanych w ten sposób z Niemiec Żydów wyniesie ma 20 tys. osób.

**ŁODZIE PODWODNE DLA W. BRYTANII.**

Waszyngton, 19.X. (R) Sekretarz stanu plk. Knox oświadczył, że dwie łodzie podwodne będą przekazane W. Brytanii w ramach ustawy o pożyczkach i dzierżawie. Obie łodzie są obecnie w akcji na Atlantyku, i przed opuszczeniem morza Stanów Zjedn. przejęte będą przez załogi brytyjskie.

**POŻAR W FABRYCE MAGNEZJI.**

San Jose (Kalifornia), 19.X. (R) Groźny wybuch zniszczył fabrykę magnezji "Permanent" położoną w odległości 20 km od miasta San Jose. Straty oblicza się na 10 milionów dolarów. 6 osób doznało ciężkich ran a 121 cięższych. Zarząd fabryki oświadczył, że wybuch nastąpił wskutek wytworzenia się gazów.

**WOJSKA BRYTYJSKIE I ROSYJSKIE OPUŚCIŁY TEHERAN.**

Teheran, 19.X. (R) Po opuszczeniu stolicy Iranu przez wojska bryt. i sow. na miejscu pozostało kilku oficerów celem dopilnowania dostaw dla Rosji i przygotowania planu utworzenia linii lotniczej, która łączyć będzie Teheran z Kairem. Oddziały brytyjskie

skierowano na Hamadan, (Ektabana) około 500 km na poł. zachód od stolicy, rosyjskie zaś na północ. Przed wymarszem wojsk odbyła się wspólna defilada.

#### WYSTĄPIENIE ANGLII I ROSJI W AFGANISTANIE.

Londyn, 20.X. (R) Rząd brytyjski i rosyjski zwróciły się do rządu afgańskiego z przyjaznym wystąpieniem w sprawie obecności niemieckich i włoskich obywateli w Afganistanie. Obecność niektórych z tych obywateli uważana jest przez miarodajne koła brytyjskie za poważnie zagrażającą równo interesom afgańskim, jak też i państw sojuszniczych. Jak wynika z doniesień radia w Kabulu, stolicy Afganistanu, sprawa ta znalazła szybkie i zadowalające rozwiązanie.

#### WYJAZD NIEMCÓW I WŁOCHÓW Z AFGANISTANU.

Peszwawar, 20.X. (R) Radio z Kabulu donosi, że obywatele niemieccy i włoscy przebywający w Afganistanie mają opuścić kraj. Rząd afgański uzyskał od rządu brytyjskiego prawo swobodnego przejazdu tych obywateli przez Indie, Irak i Turcję, w drodze powrotnej do ich krajów. Wyjazd ten następuje na zarządzenie władz afgańskich, wydane na podstawie uchwały parlamentu afgańskiego.

Radio w Kabulu podkreśla, że rząd afgański wielokrotnie podkreślał swe neutralne stanowisko. Rząd afgański czyni co tylko jest w jego mocy, aby utrzymać i zachować przyjazne stosunki z krajami sąsiadującymi.

#### STRATY NIEMIECKIE W ROSJI.

Londyn, 20.X. (AFI) Sekr. parlamentarny bryt. min. pracy G. Hicks oświadczył w przemówieniu wygłoszonym w Swansea, że straty niemieckie w zabitych i rannych wynoszą ok. 4 miliony ludzi, i że Hitlerowi pozostało jeszcze 6 milionów żołnierzy. Elita armii niemieckiej legła już w bezimiennych grobach na równinach rosyjskich. Pozostałe wojsko stanowi jednak jeszcze groźną siłę. Nie należy niedoceniać odwagi i inteligencji ich dowódców. Chcą oni stawić czoło dalszej wojnie i utrzymać pod jarzmem 250 milionów uciemiężonych ludzi w Europie. Rosja walczyć będzie jednak zaciekle dalej, a w Europie okupowanej przez Niemców rodzi się bunt. Po indywidualnych zamachach w rodzaju zamachu na Laval'a i Deata, oraz aktach sabotażu, nastąpią wystąpienia masowe.

Amb. Majski udzielił wywiadu dziennikowi "Sunday Express", w którym stwierdził, że Rosjanie będą walczyć aż do zupełnego zwycięstwa nad Hitlerem,

bez względu na to cokolwiek może zajść w ciągu najbliższych tygodni na polach bitew. Zwycięstwo to osiągnięte będzie tym szybciej i z tym mniejszym rozlewem krwi, im ściślejsza będzie współpraca wojskowa i gospodarcza między W. Brytanią i ZSRR.

#### NIEMCY ŻADAJĄ MILIONA WŁOCHÓW.

Detroit (Michigan), 20.X. (R) Amerykański podsekr. stanu Breckenridge Long przemawiając do przedstawicieli 125 stowarzyszeń amerykańsko-włoskich oświadczył, że Hitler zażądał od Mussoliniego oddania do jego dyspozycji jednego miliona żołnierzy włoskich, celem wysłania ich do Rosji, Francji i Jugosławii. Do każdego z tych krajów miałyby być wysłanych po ok. 300 tys. ludzi. Po takim ogołoceniu Włoch z najlepszych wojsk sprawa całkowitego zarządzania tym krajem przez Niemców stałaby się już rzeczą bardzo łatwą.

Żądanie to jest dowodem, że armia niemiecka została znacznie osłabiona w kampanii sowieckiej. Wiadomości o tych żądaniach rozeszły się wkrótce po przybyciu do Ameryki amb. Stanów Zjedn. A.P. w Rzymie W. Phillipsa.

Równocześnie wiadomości z Belgii wskazują, że wojska włoskie, które przybyły tam celem złuzowania Niemców wysyłanych na front, zaprzyjaźniły się z miejscową ludnością. Włosi podkreślają, że są obecnie w tej samej sytuacji, co Belgowie i żywią tylko jedno pragnienie: jaknajszybciej uwolnić się od Niemców.

#### POWRÓT KONTRTORPEDOWCA "KEARNEY"

Waszyngton, 20.X. (R) Amerykański departament marynarki donosi, że storpedowany w ub. piątek przez nieprzyjacielską łódź podwodną kontrtorpedowiec "Kearney" powrócił do portu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że okręt ten zaatakowany został przez niemiecką łódź podwodną. Brak jest 11 członków załogi, poza tym jest 2 ciężko, a 6 lekko rannych. Storpedowanie nastąpiło w odległości ok. 500 km na południe od Islandii.

#### PRZYJAZD KS. WINDSOR DO NOWEGO JORKU.

Nowy Jork, 20.X. (R) Książę i księżna Windsoru przybyli do Nowego Jorku.

#### PRZYJAZD KS. GLOUCESTER DO HISZPANII.

Madryt, 20.X. (R) Brat króla Jerzego VI, ks. Gloucester, po zwiedzeniu Gibraltaru udał się samochodem do Hiszpanii.

#### ARESztOWANIE UCZONYCH FRANCUSKICH.

Londyn, 20.X. (Pol. Radio). Z Paryża donoszą, że niem. władze okupacyjne aresztowały pięciu wybitnych profesorów uniwersytetu paryskiego m. inn. Emila Borela i Piotra Langeuevin.

- 3 -

Podajemy dziś reportaż p. Chester Wilmot'a, który bawił w oddziałach polskich w Tobruku. Reportaż ten stanowi wstęp do przemówień polskich obrońców Tobruku, nagranych na płyty. Był również drukowany w dziennikach egipskich.

Pewnego popołudnia, pod koniec sierpnia, byłem w kwaterze głównej garnizonu w Tobruku. Australijski oficer sztabu i dwóch oficerów polskich siedzieli nad mapą.

Australijczyk objaśniał Polakom rozmieszczenie jednostek nieprzyjacielskich dokoła Tobruku. Zaczął od wachodniego frontu i wspominał, że usadowiła się tam pewna dywizja włoska. "Tak powiedział jeden z Polaków" - ale gdzie są Niemcy?" "Chwilczką" rzekł Australijczyk, bliźniac dalej - "A zaraz tu, na południu - między drogą do Bardii a drogą z El Adem, mamy 10 cichów z dywizji..." "A Niemcy tam żadnych nie ma?" - zapytał drugi Polak.

Na nic było mówić im, gdzie są Włosi - interesowali się tylko Niemcami. A kiedy wreszcie australijski oficer powiedział: "No więc, w tym punkcie siedzą Niemcy" - zaczęli go zarzucać pytaniami.

Przyśzedłem tam z powrotem po półgodzinie. Polscy oficerowie wciąż jeszcze pytali... o ten jeden punkt... o Niemców. Nie mogli nadsłuchać się dość wiele.

Parę dni później pierwsze oddziały polskie przyjechały do Tobruku. Po znakomitych kilku oficerów polskich w obozie, w którym było także paru oficerów australijskich, właśnie zluźnionych z frontu. Przy śniadaniu Australijczyk został wzięty w krzyżowy ogień ochotczych pytań o warunki w perymetrze... jeden z oficerów polskich powiedział do Australijczyka: "Jak dałoby temu wzięcie jeńca?" - On odrzekł Australijczyk... "jaki miejsce ten..."

"Miesiąc? No to poczekać" - powiedział Polak - "niech my tylko pojedziemy do linii - taka będzie rywalizacja między kompaniami, która pierwej weźmie jeńca, że w pierwszej mi nacie będziecie mieli kilku..."

Pewnego dnia byłem w dowództwie pewnego oddziału, w którym właśnie polscy artylerzyści luzowali brytyjskich i byłem świadkiem, jak Polacy objęli działka, które ostrzeliwały punkt niemiecki. Po raz pierwszy od września 1939, ci ludzie dostali możność odwetu na Niemcach, z jaką ochotą wzięli się do tego!

Kiedyśmy ich obserwowali, dowódca oddziału rzekł: To są pierwszorzędni artylerzyści. Dzisiaj, po raz pierwszy strzelają z tych dział. Zostali wyszkoleni na naszą artyleryjską modłę,

ale oni mają swoje własne małe sztuczki, odmiany i sposoby". W chwilę potem posterunek obserwacyjny gratulował im strzelania... Nasi chłopcy brytyjscy, stojący obok bili brawo i krzyczeli hurra, Polacy stuknęli w obcas, zaszalowali i dali jeszcze parę pokazowych serii.

Od tego dnia strzelają w każdy możliwy do uchwycenia cel i nie zwracają uwagi na niemieckie przeciwdziałanie. Kiedy Niemcy zrobili masowy rajd powietrzny 1-go września, chmara bombowców narkujących rzuciła się na polskie pozycje artyleryjskie. Byłem w tym czasie, z kilkoma Australijczykami o jakie pół mili od nich - ale z nim loskow, wybuchających bomb zaniknął - już uszyliśmy jak grunty Polacy, już odstrzelali się, choć po raz pierwszy byli wystawieni na natarcie narkowców.

Zaraz po swym przybyciu, Polacy nie ukrywali rozczarowania, że od razu, z miejsca nie posłano ich do linii. Ale kiedy przyszła ich kolej, dokonali złudzenia w rekordowym czasie i od tej chwili, największym zagadnieniem stało się - jak powściągać entuzjazm polskich patroli. W pierwszym prawdziwym starciu z nieprzyjacielem wykaźniał jednak zarówno wielkie wństwo, jak i uwagi godne opanowanie i rozważę. Szczupły posterunek polski został zaatakowany przez Włochów osłoniętych ogniem ciężkiej artylerii i ckmów. Ośmiu ludzi było na posterunku, dwaj zostali zabici, dwaj ranni. Pozostali nie ruszyli się z miejsca i wstrzymywali się z rozpoczęciem ognia, póki Włosi nie zbliżyli się na niespełna 50 jardów. Wtedy Polacy otworzyli ogień z Brenów, z rkmów i granatów ręcznych. Włosi zakreśli z miejsca i rzucili się do ucieczki. Potem, oficer polski, opowiadając tę historię, westchnął: "Szkoda, że to nie byli Niemcy".

X

Żołnierze polscy, którzy walczą teraz ramie w ramie z oddziałami brytyjskimi i australijskimi w Tobruku, musieli przebyć długą trudną drogę, a by dobrać się do wroga. Jeden jest tylko dla nich wróg - Niemcy. Ci żołnierze prowadzą dalej wojnę z wrogiem, chociaż ojczyzna ich została zagarnięta w 1939. Więcej, niż połowa Polaków, którzy są obecnie w Tobruku, walczyła z Niemcami, na początku tej wojny. Reszta składa się z cywilów,

którzy opuścili domy i porzucili rodziny, aby móc dołączyć do swych oddziałów na Śr.Wschodzie. Ale to nie było tak łatwe, dostać się tutaj. Ci, co byli żołnierzami, musieli umykać z obozów internowania na Węgrzech i w Rumunii, albo z więzień niemieckich - musieli przebijać się przez Pałkany, Turcję i Syrię, zanim dotarli na ziemię sojuszniczą. Cywilom też było trudno i ciężko. Musieli przemycać się z Polski, obok straży granicznych często bez żadnych papierów i dokumentów, często bez pieniędzy. Każdy żołnierz polski na Śr.Wschodzie pozostawił rodzinę w Polsce. Nie może przesłać im wiadomości, nie wie nic o nich, wie tylko, że przez cały czas wystawione są na niebezpieczeństwo niemieckich prześladowań. Już sama trudna i pełna cierpień droga na Śr.Wschód zaprawiała i zahartowała do wojny tych ludzi. Tutaj przeszli długie i dokładne wykszolenie. Kiedy w kwietniu 1940 r. uformowana została polska siła zbrojna na Śr.Wschodzie, kwatera jej dowództwa była w Syrii. Żołnierze poddani zostali wykszoleniu podług francuskich wzorów na modłę francuskiej organizacji i na francuskiej broni. Potem Francja załamano się - a przedstawiciele rządu w Vichy w Syrii próbowali nakłonić Polaków, aby i oni złożyli broń - polska odpowiedź na tę propozycję była prosta: "... chcicie nas rozbroić? chodźcie i spróbujcie ..." Francuzi rozmyślili się, a Polacy przeszli przez granicę syryjską do Palestyny, zabierając z sobą broń, transporty i wyposażenie. W ten sposób weszli w skład brytyjskiej siły zbrojnej na Śr.Wschodzie i musieli w wielkim stopniu zacząć wszystko odnowa ... Zostali zreorganizowani według wzorów brytyjskich i przebrojeni na brytyjską broń - na to znowu trzeba było czasu i dopiero pod koniec ub.roku przesunięto ich do Egiptu, dla wzmocnienia obrony tutaj. Miesiącami całymi pracowali przy budowie fortyfikacji i zrobili to wspaniale. Ale to nie była robota dla nich - oni chcieli walczyć, przede wszystkim: z Niemcami.

Kiedy dowiedzieli się, że mają jechać do Grecji - już zdawało się, że nareszcie nadszedł ich wielki dzień. Niektóre jednostki popłynęły już rzeczywiście ku Grecji, kiedy zapadła decyzja ewakuacji i zawrócono je na morzu. Ale zanim ich konwój zawrócił Polacy robili wszystko, co można, by nakłonić kapitana statku, aby jednak jechał naprzód ... Byli wtedy gorzko rozczarowani! Ale teraz mają wreszcie swoją okazję i wydobywają z niej, co tylko można wydobyć.

Przy oddziałach polskich jest szczególna misja brytyjska, która była ich przewodnikiem poprzez okres przeszkolenia i reorganizacji. Mówiłem z tymi brytyjskimi oficerami. Dla Polaków mają oni tylko słowa najwyższej pochwały. Mówią mi, że najcięższą rzeczą była ta reorganizacja według wzorów brytyjskich, ponieważ metody naszego sztabu różnią się tak bardzo od metod wojsk kontynentalnych - ale jednak zmiana dokonano się gładko. Niemniej jednak jeden z brytyjskich oficerów ostrzegł mnie: "Nigdy" powiedział - "nie rozmawiaj pan z polskim oficerem o reorganizacji". Samo słowo budzi w nich już nienawiść... Potem zaczął mówić o wojsku polskim. "Oni są absolutnie wspaniali" - powiedział - "Wykszolenie biorą straszliwie serio, nie widziałem jeszcze żołnierzy pracujących z taką zaciętością, jak oni. Posługują się naszą bronią znakomicie i lubią naszą broń. Nie wydaje mi się, aby jakikolwiek wróg mógł ich przekonać - jedyny ich błąd - że chcą iść do natarcia już zaraz teraz i tak często, jak można. Ich zapał nie ma granic - i muszę powiedzieć, że nie chciałbym być Niemcem, gdyby Polacy szli do natarcia." A potem opowiedział mi taką historyjkę, która oddaje ich postawę.

Czterej Polacy grali wieczorem w karty w schronie ziemnym. Pocisk wyrzynał w schron - zranił fatalnie jednego z nich. Polak podniósł głowę i powiedział: Nie zapominajcie tylko, że jesteście mnie winni 20 piastrow."

KRONIKA BRYGADY

21. PAŹDZIERNIK	
Dziś: U r s z u l i	
Jutro: Filipa, Korduli	
T E M P E R A T U R A	
w dniu 20.X.o.g. 7-ej	w słońcu 18°C
	w cieniu 18°C
	o.g. 12-ej
	w słońcu 39°C
	w cieniu 22°C

ODPOWIEDZI REDAKCJI  
P.ppor.Pleszcz. Dziękujemy za uwagi i słowa uznania. List w drodze.

Kprl pchor.Kobrz.

Dziękujemy - skorzystamy.

Wachm.Now.St. Książka wysłana.

Kprl z c.Kl.-2 książki wysłano na adres Poczty Polowej."Dzieje Anglii" wysłamy później.

Bomb. Skotn. J. - przesyłkę załatwimy w najbliższych dniach.

Ks. kapelan Now. St. - przesyłkę załatwiliśmy bez kosztów.

Korl. Klin. Maks., strz. Łach. Stan., plut. pchor. Ród. Leon. Książki prześlemy po wykonaniu zamówienia przez firmę.

Strz. Łach. St. - Szóstego zeszytu "1000 słów po ang." - jeszcze niema. Postaramy się dostarczyć pełne wydanie tego podręcznika.

Ppor. lek. Kal. J. - "K.W.P." i "Nasze Drogi" od 15.VIII.br. wysyłałiśmy do oddziału w którym Pan Por. opłacił pren. Od dnia dzisiejszego będziemy wysyłać na nowy adres. 3 numery "Naszycy Drog" prześlemy i prosimy o uregulowanie za nie należności (20 p.)  
Korl. Biel. J. - "Dzieje Anglii" - zamówiliśmy.

O F I A R Y

Na Dom Polski w Jerozolimie: ul. Mu-sioł St. - 12 p.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

MOSKWA BĘDZIE BRONIĆ SIĘ DO OSTATKA.  
Moskwa, 20.X.(R.P.R.) Stalin wydał rozkaz do obrońców stolicy, w którym stwierdził, że Moskwa broniona będzie aż do ostatka. Równocześnie Komitet Obrony Kraju ogłosił stan oblężenia w Moskwie. Radio wyjaśniło, że zarządzenie to ma na celu wzmocnienie środków obrony miasta poza liniami obronnymi na froncie środkowym, oraz uniemożliwienie podziemnej akcji dywersyjnej szpiegów i agentów niemieckich. Władzom wojskowym podporządkowaną została milicja obywatelska i formacje ochotnicze.

Zębate walki toczą się znów na całym łuku linii obronnych pod Moskwą i na odcinku ukraińskim. Rosjanie odparają wszystkie ataki, w których zaangażowane są znaczne ilości czołgów. Przeciwnatarcie rosyjskie pod Kalininem na północnym krańcu frontu środkowego, w odległości około 160 km od stolicy, rozwija się nadal. M. Kalinin, jak przypuszczają, podczas zaciętych walk przechodziło już kilkakrotnie z rąk do rąk. Na tym odcinku dowodzi gen. Kamiński.

Na zachód od Moskwy, pod Możajskiem, gdzie idzie główne natarcie silnych formacji pancernych gen. Guderiana, stawia czoło gen. Koniew.

"Krasnaja Zwiezda" donosi o odbiciu przez Rosjan trzech miast położonych na zachód od Moskwy. W rejonie Kalinina czynne są oddziały sowieckich dywersantów, które nekają niemieckie linie komunikacyjne, zadają n-plowi straty i opóźniają transporty.

Korespondenci włoscy donoszą, o silnym zbombardowaniu przez Niemców m. Tuły (160 km. na południe od Moskwy). Panuje przekonanie, że Niemcy zamierzają uderzyć silniej w rejonie Tuły w kierunku na Kołomnę (nad rzeką Oką).

Również silne kontrataki przeprowadzili Rosjanie pod Orłem, (ok. 300 km. na połudn. zachód od Moskwy). Sytuacja pod Moskwą uważana jest nadal za krytyczną. Oczekiwane jest jeszcze dalsze wzmoczenie naporu Niemców na tym froncie.

Na froncie południowym Niemcy nacierają gwałtownie w kierunku Zagłębia Donieckiego - jak dotychczas - bez skutecznie.

Niemcy ogłosili wiadomość o zajęciu miasta Taganrog, (80 km na zachód od Rostowa, a o 30 km od ujścia Donu.) Niemcy musieli tam zdobywać dom po domu.

Wg komunikatu sowieckiego, dn. 19 bm najbardziej zacięte walki toczyły się pod Możajskiem i Małoj-Jarosławiec. Dn. 18 bm zniszczono 38 samolotów niemieckich, kosztem 17 sowieckich.

Wiadomości z Iranu mówią o przygotowywaniu przez gen. Wavella silnych baz lotniczych w północnym Iranie i Iraku. Pozostaje to w związku z przygotowywaniem obroną Kaukazu, na wypadek, gdyby Niemcy zdołali się tam przedrzeć. W kołach brytyjskich nie przypuszczają, aby mogło to nastąpić w szybkim czasie.

Załoga Odessy (ok. 50 tys. wojska) zajęła już pozycje za Mariupolem, wzmacniając opór wojsk, operujących nad wybrzeżem Morza Azowskiego.

Prasa włoska donosi, że miasto Odessa leży częściowo w gruzach. Zniszczono wszystko, co może mieć jakiegokolwiek znaczenie dla n-pla. M.i. wysadzono w powietrze elektrownię miejską, tak iż całe miasto pogrążone jest nocą w ciemnościach. Wysadzenie tam spowodowało zalanie wodą dzielnicy przemysłowej. Trwają jeszcze wielkie pożary. Przeorano i podminowano lotniska pod Odessą, tak, iż stały się na długi czas zupełnie bezużyteczne.

Z różnych źródeł nadchodzą wiadomości, że Niemcy przygotowują się do kampanii zimowej. W Norwegii zarekwirovano ciepłe koce i przystąpiono do rekwizycji namiotów, swetrów i wiatrówek. Ukrywanie tych przedmiotów przez ludność surowo jest karane przez władze okupacyjne.

DAJSZA DZIAŁALNOŚĆ PATROLÓWA W LIBII.  
Kair, 20.X.(R) Działalność patrolowa w okolicy Tobruku jak i na obszarze frontowym trwa w dalszym ciągu.

Bombowce Połudn.-Afrykańskiego lotnictwa atakowały skutecznie lotniska n-pla w Dernie i Gazali (Cyrenaika). Na Sycylii ciężkie bombowce lotn. brytyjskiego zaatakowały w nocy z 17 na 18 bm. bazę lotniczą w Trapani, trafiając budynki i lotnisko. Pożar widoczny był na dużą odległość. Zaatakowano również urządzenia portowe w Benghazi, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych:

W Abisynii w okolicy Ambazzo bombardowano i ostrzeliwano z lotu nurkowego pozycje bojowe n-pla. Trafione zostały również namioty i baraki wojskowe. Z wszystkich tych wypraw samoloty brytyjskie powróciły do swych baz bez strat. Dodatkowy komunikat podaje, że w nocy z 17 na 18 bm. bryt. lotnictwo morskie zaatakowało na M. Śródziemnym konwój n-plski, przy czym storpedowane zostały dwa statki handlowe średniej wielkości i jeden mniejszy.

W nocy na 19 bm. ciężkie bombowce brytyjskie zaatakowały port w Benghazi. Powstał duży pożar w przystani prawdopodobnie wskutek zapalenia składów benzynowych. Lotnictwo morskie czynne było nad Sollum, gdzie trafiono skutecznie jeden z fortów. Na Sycylii bombardowano fabrykę amunicji i budynek rządowy w Licata, lotnisko w Comiso oraz zniszczono 1 samolot na lotnisku w Trapani.

Z operacji tych jeden z naszych samolotów nie powrócił.

Komunikat bryt. z Libii donosi, że w nocy na 19 bm. nie było nalotów na Tobruk, natomiast w nocy ub. zrzucono 10 bomb, które nie wyrządziły w mieście większych szkód. Na odcinku połudn.-zachodn. patrol brytyjski zadał wczoraj silnemu oddziałowi robotczemu Włochów duże straty.

W strefie nadgranicznej akcja patroli w rejonie Maddalena.

#### NALOTY NA PÓŁN. FRANCJĘ I BELGIĘ.

Londyn, 20.X. (R) Myśliwce bryt. zaatakowały z niskiego lotu północne wybrzeże Francji i Belgii, uszkadzając dwa uzbrojone statki rybackie, na których wybuchł pożar. Poza tym ostrzeliwano n-plskie pozycje artyleryjskie.

Komunikat min. lotnictwa i obrony kraju ogłosił, że nad Anglią nie wydarzyło się nic godnego uwagi, zarówno dn. 18 jak i 19 bm.

Dononano nalotu na Cherbourg, gdzie zaatakowano lotnisko oraz ostrzelano, z karabinów maszynowych stację radiową. Pomimo złych warunków atmosferycznych przeprowadzono loty patrolowe nad Boulogne oraz zach. wy-

brzeżem Francji. Nie napotkano żadnych samolotów n-plskich.

#### ZABÓJSTWO GENERAŁA NIEMIECKIEGO WE FRANCJI

Vichy, 20.X. (R) Dowódca niemiecki okręgu Nantes gen. Holtz zastrzelony został dziś rano. Sprawcy zabójstwa zdołali zbiec nierozpoznani.

Zamachu dokonano w ciemności przed katedrą, oddając 6 strzałów w plecy.

#### SYTUACJA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Londyn, 20.X. (Pol. Radio) Nowy premier japoński i min. wojny gen. Tojo przemawiając do podległych mu urzędników, oświadczył, że obecna chwila wymaga żelaznej jedności w walce "z niebezpieczeństwem okrażenia Japonii przez państwa obce". Japonia znajduje się w obliczu walki, która zadecyduje o życiu lub śmierci. Wszyscy muszą być przygotowani na najwyższe poświęcenie dla przezwyciężenia obecnego kryzysu.

Koła oficjalne w Tokio utrzymują, że Japonia rozpocznie w ciągu najbliższych dni rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi A.P. Najbliższym celem ich będzie ustalenie, czy rokowania wogóle mogą doprowadzić do pomyślnego wyniku. Tymczasem nowy rząd japoński czyni przygotowania wojskowe i gospodarcze w kraju "na wszelką ewentualność".

Organ prasowy japońskiego min. spr. zagranicznych utrzymuje, że gabinet gen. Tojo nie jest bardziej wojskowym gabinetem od dymisjonowanego rządu ks. Konoye, którego politykę zamierza dalej kontynuować.

#### STANY ZJEDN. A.P. ZBROJA SIĘ.

Londyn, 20.X. (Pol. Radio) W Stanach Zjedn. A.P. rozpoczęły się wielkie manewry wojsk lądowych. Kierownik ćwiczeń przemawiając do oficerów powiedział m. inn.: "Wiecie wszyscy, że storpedowany został "Kearney". Wiecie również o posunięciach japońskich. Nie traćmy więc czasu. Do dzieła"

W manewrach biorą udział wielkie formacje pancerne i liczne eskadry lotnicze.

Ministerstwa wojny i marynarki zamierzają wprowadzić cenzurę wiadomości dotyczących amerykańskiego wysiłku wojennego.

Obecnie w Ameryce produkuje się 40-50 czołgów dziennie, a z początkiem przyszłego roku t.j. za niespełna trzy miesiące produkcja ta będzie podniesiona do 100 czołgów dziennie.

Amerykańskie plany produkcji przewidują produkcję 125 tys. samolotów, w tym 30 tys. wielkich 4-ro motorowych bombowców i dziesiątków tysięcy czołgów.